

Nowe stworzenie a idea zmartwychwstania czasu przełomu Starego i Nowego Testamentu

Szczególnością okazją do niniejszej prezentacji jest obchodzony przez Szkołę Wyższą im. Bogdana Jańskiego Rok Służby Narodowej. Jest on wyjątkowo bliski życiu i działalności samego Bogdana Jańskiego oraz propagowanemu przez niego Bractwu Służby Narodowej. Gdy dodamy do tego otwarty w tym roku proces beatyfikacyjny założyciela Zmartwychwstańców – bardzo jasnym się staje treść tego materiału. Jest to powód, dzięki któremu pragniemy po raz kolejny przyjrzeć się nie tyle samej postaci Bogdana Jańskiego, co głównym ideom, które towarzyszyły mu w procesie nawrócenia, duchowego wzrostu i kształtowania rzeczywistości zmartwychwstańczej. Chodzi nam nie tylko o konsolidację i próbę nawrócenia środowiska Wielkiej Emigracji Francuskiej, sprawy tak ważnej dla Jańskiego, czy o przetarcie drogi owocującej powołaniem do życia nowego zgromadzenia zakonnego. Bynajmniej, to, czym pragniemy się zająć w tym miejscu dotyczyć będzie samej idei zmartwychwstania jako takiego odnoszącej się nie tylko do historycznego faktu zmartwychwstania Chrystusa, co do jego implikacji natury teologiczno-antropologicznej w rzeczywistości przełomu Starego i Nowego Testamentu. Jesteśmy przekonani, że to te przesłanki stały na drodze rodzącej się – tak trafnie nazwanej przez Stanisława Urbańskiego – duchowości zmartwychwstańczej¹.

Nowe stworzenie

Analizując fakt zmartwychwstania, jego realną możliwość i powszechność w wymiarze eschatologicznym, trzeba zauważyć, że jest on *in stato fieri*, czyli w procesie stawania się. Izrael do niego dochodzi w następstwie twórczej interpretacji objawienia Bożego, tzn. doświadczenia przygodności życia, śmierci jako takiej i pytania, co nastąpi po niej²? Zanim pojawi się idea zmartwychwstania i fakt zmartwychwstania Chrystusa nastąpi zetknięcie się z tym, co Stary Testament wielokrotnie nazywać będzie nowym stworzeniem, a Nowy Testament doda do tego termin nowe życie lub nowy człowiek w Chrystusie³.

Biblijna, a co za tym idzie także teologiczna koncepcja nowego stworzenia pojawia się w historii Izraela stosunkowo późno i związana jest z okresem po niewoli babilońskiej, a więc z czasem po roku 586 przed

¹ S. Urbański, *Duchowość zmartwychwstańcza*, Warszawa 2003. J. Mrówczyński, *Z ducha zmartwychwstania*, Kraków 1996, s.35-52.

² G. Bof, *Risurrezione*, w: G. Barbaglio, S. Dianich, *Nuovo dizionario di teologia*, Cinisello Balsamo 1991, 1299s.

³ G. Langenmeyer, *Antropologia teologiczna*, Kraków 1995, s.70-72.

Chrystusem. Jest ona wypadkową refleksji dokonanej podczas pobytu znacznej części elit narodu wybranego deportowanych w dorzecze Tygrysu i Eufratu⁴. Zetknięcie się z nową, bogatą, ale także odmienną kulturą z jednej strony oraz refleksja na upadkiem Jerozolimy i utratą niepodległości z drugiej owocują pytaniami dotyczącymi obecności Boga Jahwe w życiu Izraela. Na ile ten Bóg czuwa nad swoim ludem? Dlaczego dopuścił do takich nieszczęść? Czemu powołane do życia przez Niego stworzenia musi cierpieć, a jego lament nie dochodzi do Jego uszu? I w końcu, czy Jego plany i wyroki są słuszne i sprawiedliwe?

By zrozumieć należycie interesujące nas zjawisko trzeba zauważyć, że idea stworzenia jako takiego nie jest ideą centralną teologii biblijnej. W Piśmie Świętym nie występuje żadna samodzielna księga, która interesowałaby się wyłącznie koncepcją stworzenia świata i człowieka. Istniejące na ten temat opisy chronologicznie są stosunkowo młode (starsze są na pewno przekazy dotyczące Abrahama, patriarchów czy Mojżesza i Księgi Wyjścia)⁵. Co więcej, w Biblii występują dwa różniące się znacznie między sobą opisy⁶. Jakby tego było jeszcze mało powszechna jest opinia, że Księgą, która najbardziej interesuje się stworzeniem jest Księga Psalmów.

Rozwiązanie tych dylematów jest stosunkowo proste. U ich źródeł znajduje się kilka przesłanek:

- Pismo Święte nie jest Księgą technicznego opisu dziejów stworzenia, gdyż głównym przedmiotem jego zainteresowania jest osoba Boga Stwórcy. Interesuje je nie akt, lecz fakt stworzenia i implikacji stąd wynikające. Nadrzędnym jego celem jest ukazanie doskonałość, piękna i ogromu stworzenia, które wskazuje na jego autora, jakim jest Bóg. Temu zaś Autorowi należy się cześć i uwielbienie. W tak widzialnej optyce nie może dziwić fakt, o czym już wspominaliśmy powyżej, że najważniejszą Księgą stworzenia są Psalmi⁷.
- Przedstawiony w ten sposób Bóg Stwórca czynnie angażuje się w kontynuację swojego dzieła. Nie jest On kimś odległym, transcendentalnie nieosiągalnym dla zwykłego śmiertelnika. Przeciwnie, samodzielnie z prochu ziemi lepi człowieka, tchnie w jego nozdrza życie, rozmawia z nim i interesuje się jego poczynaniami. Nawet, jeżeli nie mamy tu wprost polemiki z tendencjami natury deistycznej (powstaną one znacznie później) widzimy, że stoją one w jawnej z nimi sprzeczności, gdyż Bóg Stwórca jest równocześnie Bogiem Opatrzności. Podkreślmy, że od samego początku

⁴ Bardzo dobrze ujmuje to niemiecki teolog Theodor Schneider, który starotestamentalną analizę kreatologiczną dzieli na trzy etapy: przed niewolą babilońską, w trakcie niewoli i po niej. T. Schneider, *Nuovo corso di dogmatica*, Brescia 1995, t.1., s. 152-170.

⁵ A. Ganoczy, *Nauka o stworzeniu*, Kraków 1999, s. 12-48.

⁶ Chodzi tu o chronologicznie późniejszy opis tradycji kapłańskiej Rdz 1, 1- 2, 4 oraz wcześniejsz, chociaż w Biblii zapisany jako drugi opis tradycji jahwistycznej Rdz, 2.5 – 3, 24. Na ten temat znacznie więcej – G. Von Rad, *Teologia Starego Testamentu*, Warszawa 1986, s. 116-134.

⁷ T. Schneider, s.170.

mamy tu do czynienia z tym, co patrystyka i scholastyka nazwą *creatio continua*⁸.

- W konsekwencji, tak rozumiane stworzenie łączy się nierozzerwalnie z ideą i faktem wybawienia i odkupienia. Bóg Stwórca obecny w historii człowieka jest zawsze Bogiem, który zbawia. Widać to wyraźnie w kontekście pytań o pochodzenie zła i grzechu. Kreatologia biblijna od samego zarania stawiała kwestię dotyczącą niedoskonałości stworzenia a co za tym idzie zła jako takiego⁹. Ich źródłem nie jest Bóg, lecz grzech i człowiek. Dodajmy też, że Bóg jest silniejszy niż wszelkie zło. Jest Bogiem wszechmogącym, a nie tylko Pantokratozem i Sędzią. Co więcej, angażując się w stworzony przez siebie świat nie pozostawia człowieka samego – nawet jeżeli ten zgrzeszy, gdyż czeka na niego zawsze gotowy do pomocy Bóg Zbawiciel¹⁰.

Świadomość korelatu między ideą stworzenia a zbawienia nie zawsze była obecna w zbiorowym przeświadczeniu Izraela. Upraszczając można zaryzykować twierdzenie, że naród wybrany „spoczął na laurach”. Mając Boga Stwórcę, który nimi się opiekował, zaczął od niego odchodzić, niszcząc pierwotną więź, a co za tym idzie stan doskonałości i harmonii stworzenia. Trzeba było więc nowych, często tragicznych lekcji, by to sobie dogłębnie uświadomić i przypomnieć. Najbardziej spektakularną „lekcją” była tu wspomniana już niewola babilońska. Zaowocowała ona jednak jak najbardziej pożądanymi skutkami. Na bazie intelektualnej i moralnej refleksji Izraela chce powrócić do Boga, poza Nim nie chce mieć żadnego boga, pragnie odzyskać utraconą bliskość i opiekę Jahwe¹¹.

Na odpowiedź nie trzeba było długo czekać. Perski król Cyrus wydaje dekret umożliwiający powrót do ojczyzny. Rozpoczyna się odbudowa świątyni w Jerozolimie. Odprawia się cały szereg nabożeństw i modlitw ekspiacyjnych. Tritoizajasz może wychwalać Boga, który „oto stwarzam nowe niebiosa i nową ziemię”. Naród wybrany posiadzie „nowe serce i nowego ducha”¹². Wilk i baranek zamieszkają razem, dziecko i lew bawić się będą wspólnie¹³. Nastanie królestwo jedności i pokoju Oto główne spośród wielu możliwych synonimów idei nowego stworzenia. Czerpią one obficie z przemyśleń okresu niewoli, szczególnie z proroka Jeremiasza (Jr 31,31) i Ezechiela (Ez 36,22-26). Później znajdują swoje uzupełnienie w Księdze Hioba i Przysłów.

W tym miejscu rodzi się pytanie, czym było nowe stworzenie dla tak doświadczonego Izraela? Na ile dokonała się w nim twórcza ewolucja w podejściu do współodpowiedzialności za losy otaczającego go świata, gdzie grzech i zło mogą zniszczyć odwieczne, dobre i doskonałe plany Boże? Na pewno zmieniła się jego postawa względem Boga Jahwe, czy zmienił się jednak

⁸ B. Laurent, F. Refoule(red), *Iniziazione alla pratica della teologia*, Brescia 1992, t. 3., s. 26-30. C.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, Lublin 1999, t. 1, s. 250.

⁹ C.S. Bartnik, s. 280-294.

¹⁰ Rdz 3, 15.

¹¹ T. Schneider, s. 163s.

¹² Iz 65, 17; 66,22; 62,2

¹³ Iz, 11,6.

jego stosunek do idei stworzenia jego takiego? Odpowiedź na te pytania nie jest łatwa, można ją jednak zwerbalizować w następujących punktach:

- Bezdyskusyjny jest fakt, że idea nowego stworzenia zaczyna odgrywać w tym czasie rolę dominującą i bardzo wyraźnie zarysowaną w historii Izraela. Oprócz wzmiankowanych już Ksiąg występuje ona bardzo wyraźnie u Koheleta czy Księdze Mądrości. Hasło nowe stworzenie w połączeniu z powrotem z niewoli babilońskiej jest punktem zwrotnym nowego etapu dziejów zbawienia Starego Testamentu¹⁴.
- Otwartym pozostaje problem na ile potrafiło ono zmienić całościowe podejście do stworzenia jako takiego a w historii narodu wybranego. Wydawać by się mogło, że odbudowa świątyni w Jerozolimie, kodyfikacja Ksiąg Pisma Świętego, dbałość o dzień szabatu i kształt liturgii synagoidalnej zaowocowały współzależnością między stworzeniem a opatrnością Bożą. Nie było tak jednak do końca. Izrael popada w polityczne zależności greckich Selucydów i Ptolemeuszy, rozpoczynają się powstania Machabejskie. Nowe stworzenie w wymiarze doraźnym i doczesnym owocuje prawie tym samym, co było wcześniej przed niewolą babilońską¹⁵.
- W konsekwencji następuje bardzo wyraźne przeniesienie idei nowego stworzenia z kategorii doczesnych na kategorie eschatologiczne. Podkreśla to także idea nowego przymierza, tak ważna jako gwarant wiecznotrwałości, powszechności i ostateczności, zbawienia, którego dokona Mesjasz¹⁶. Dominujące miejsce odgrywa tu apokalipsa Księgi Daniela, mesjanistyczne zapowiedzi Tritoizajasza i Księgi Psalmów. W konfrontacji z meandrami zmieniającej się historii Izraela Bóg Stwórca spełni ostatecznie swoje zapowiedzi w przyszłości, gdzie nie będzie ni płaczu, ni łez, ni smutku.

Idea i praktyka zmartwychwstania

Upraszczając, można stwierdzić, że zmartwychwstanie to ostateczne przezwyciężenie śmierci, przywrócenie umarłemu człowiekowi życia, które będzie trwać na wieki. Nie chodzi tu o cud wskrzeszenia, czyli przywrócenia zmarłego do życia doczesnego na ziemi, ale o udzielenie życia o charakterze ponadczasowym, o ostateczne, wiecznotrwałe życie człowieka¹⁷. Jest ono jedynym i najważniejszym obszarem zainteresowań chrześcijaństwa, a w nim posłannictwa Chrystusa jako takiego. Bardzo trafnie i dogłębnie wyrażają to słowa św. Pawła do Koryntian: „Jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał daremne jest nasze nauczanie, próżna jest też nasza wiara”¹⁸.

Zauważmy jednak od razu, nie ma prawie żadnego podręcznika teologii, czy rozpraw natury ogólnochrześcijańskiej, które by nie analizowały faktu zmartwychwstania Chrystusa. Przytacza się szereg faktów, mnoży ilość argumentacji. Nie zmienia to jednak postaci rzeczy, że chrześcijanie w całej

¹⁴ A. Gonczy, s. 41-48.

¹⁵ P. Gibert, *Idea stworzenia w Starym testamencie*, „Communio” 10 (1982), s. 46-57.

¹⁶ G. Von Rad, s.467-469.

¹⁷ J. Auer, J. Ratzinger, *Escatologia. Morte e vita eterna*, Assisi 1995, s. 85s.

¹⁸ ! Kor 15,14.

swojej masie rzadko rozważają na temat faktu swojego zmartwychwstania. Spotykamy się z dywagacjami natury epikurejskiej, że śmierć jest nieistotna, bo w swojej egzystencjalnej warstwie nie dotyczy człowieka, bo ten w chwili jej nie istnieje. Pojawiają się – cieszące się co raz większym zainteresowaniem – tendencje natury reinkacyjnej. I nie istotne jest to, że są one zlepkiem pseudopsychologii czy wybiórczym synkretyzmem religii Dalekiego Wschodu¹⁹. W ten sposób, w warstwie praktycznej a nie teoretycznej, wydawać by się mogło, że zmartwychwstanie jako takie jest w samym chrześcijaństwie na cenzurowanym. A przecież, powtórzmy to raz jeszcze to ono jest jego jądrem i istotą.

Pewnego rodzaju pocieszeniem może być stwierdzenie faktu, że idea zmartwychwstania pojawiła się stosunkowo późno. Biblijne już ślady pojawiają się dopiero grubo po niewoli babilońskiej. Wcześniej, tak wskrzeszenie z martwych, jak i problem śmierci jako takiej wydają się być nieobecne w kręgu zainteresowań Izraela²⁰. Istnieje szereg innych, ważniejszych spraw. Wśród problematyki teoretycznej są to: monoteizm, czyli wiara w jednego Boga, idea narodu wybranego, tworzenie się podwalin kultu w oparciu o obrzezanie, dzień szabatu czy świątynią w Jerozolimie. Zagadnienia praktyczne to ciągła, historyczna obecność Boga Jahwe, który błogosławi i daje zbawienie. Prakseologia tej obecności mierzalna jest nie tylko w praktyce eschatologicznej, lecz także konkretnoziemskiej, mierzalnej długością lat życia, ilością potomstwa czy bogactwem i dostatkiem życia²¹.

Człowiek nie może realizować się jednak wyłącznie w praktyce dostatku cielesnego czy zmysłowego. Co więcej w perspektywie nieszczęść czy niesprawiedliwości dziejowych wspartych nieuchronnością przemijania tego, co ziemskie pojawia się odwieczne pytanie: i co dalej?! W historii Izraela spotęgowane ono zostało wspomnianą już wielokrotnie tragedią upadku Jerozolimy i niewolą babilońską. To tu dochodzimy do meritum niniejszego opracowania, gdzie koncepcja „nowego wskrzeszenia” łączy się z ideą zmartwychwstania²². Czyż Bóg może dokonać ostatecznego wskrzeszenia złamanego przez Izrael przymierza? Czy odbudowana na nowo Jerozolima nie ulegnie znowu zagładzie? A co z grzeszną, skłoną do śmierci grzechu naturą Narodu Wybranego? Pytań tego rodzaju na kartach Pisma Świętego znajdziemy wszak bezliku. Upraszczając można stwierdzić, że w ramach interesującej nas problematyki doprowadza to do następujących wniosków:

- Powszechna idea nowego stworzenia, co raz częściej i wyraźniej nazywana zostaje wskrzeszaniem ludu Bożego. Zniszczony Izrael, deportowany do Babilonu, diasporą rozproszony po całym świecie nie ulegnie zagładzie. Bóg nie dopuści do tego. Już prorok Ezechiel – podczas niewoli – będzie prorokował nad wyschniętymi kośćmi, które ożyją, bo Bóg nie pozwoli by

¹⁹ J. Auer, J. Ratzinger, s. 85 – 118. J.H. Walgrave, *Człowiek współczesny I wiarygodność dogmatu zmartwychwstania*, „Communio” 26 (1985), s. 32-42.

²⁰ K. Lehmann, *Dojście do wiary w Zmartwychwstałego Chrystusa dzisiaj*, „Communio” 26 (1985), s. 11-22.

²¹ B. Sesboue, J. Wolinski, *Bóg zbawienia*, Kraków 1999, t. 1., s. 17ss.

²² G. Von Rad, s. 645ss.

Izrael przepadł w niebyt²³. Psalmista będzie podkreślał, że Bóg nie zostawi w otchłani duszy swoich przyjaciół i nie dopuści do ich zniszczenia²⁴. W czym wtórował mu będzie prorok Ozeasz zwracając uwagę, że Bóg uwolni swój lud z potęgi Szeolu²⁵.

- W dalszej kolejności koncepcja ogólnego wskrzeszenia Izraela zastąpiona zostanie ideą jednostkowego wskrzeszenia po śmierci. Przemozna tu zasługa proroka Daniela, który stwierdza: „ci, co posnęli w prochu ziemi, zbudzą się, jedni do wiecznego życia, drudzy ku hańbie, ku wiecznej odrazie”²⁶. Daniel nie będzie gołosłowny, bo gwarancją takiego obrotu spraw będzie jego wizja Syna Człowieczego przybywającego na obłokach, by dokonać sądu nad światem – a tu jasno widzimy już zapowiedzi przyścia zmartwychwstałego Chrystusa na końcu czasów²⁷. W konsekwencji dojdzie do tego, że podczas powstań machabejskich Żydom nie będzie towarzyszył lęk przed śmiercią, gdyż perspektywa zmartwychwstania i nowego stworzenia, życia z Bogiem będzie nie tylko nadzieją, lecz pewnością tego, co czeka człowieka²⁸.

Podsumowanie

Autor niniejszego opracowania ma świadomość fragmentaryczności powyższych refleksji. Winne one być bardziej kompleksowe i szczegółowe zarazem, tak w swojej warstwie merytorycznej, jaki formalnej. Nie to było jednak przedmiotem niniejszego opracowania. Mamy w nim do czynienia nie tyle z egzegetą biblijnym, co z dogmatykiem zafascynowanym tworzeniem się idei zmartwychwstania i przeniesieniem jej w rzeczywistość dziewiętnastowiecznej Polski doświadczonej upadkiem powstania listopadowego i pytaniem o przyszłość narodu. Przyszłość jakże często interpretowaną katastroficznie, czy też przeciwnie, ujętej w klamry jakiś wizji mesjanistycznych hura optymizmów. W tak widziane realia wpisuje się Bogdan Jański z bagażem klęski powstańczej, kryzysem własnej wiary, rozczarowaniem wynikającym z kontaktów z Wielką Emigracją²⁹. Sens swojego życia i dziejów naszego narodu odnalazł on ostatecznie w Chrystusie, który jest źródłem i dawcą wszelkiej nadziei, najdoskonalej wyrażonej w fakcie Jego zmartwychwstania. To dlatego, jako zwornik całego życia, na grobie Jańskiego umieszczono napis *hic resurrexerit quiescit* (tu spoczywa mający zmartwychwstać), a dzieło jego życia kontynuowane jest w zgromadzeniu Księży Zmartwychwstańców i tego wszystkiego, co wyraża duchowość zmartwychwstańcza.³⁰

Powtórzmy raz jeszcze, pewnie nigdy się nie dowiemy na ile dobrym teologiem biblijnym był Bogdan Jański? Na ile bliska była mu zbieżność

²³ Ez 37, 1-14. A Lacocque, P. Ricoeur, *Mysleć biblijnie*, Kraków 2003, s.193-221.

²⁴ Ps 16,10.

²⁵ Oz 6, 1-2; 13,14.

²⁶ Dn 12,2.

²⁷ Dn 7, 9-14..

²⁸ 2 Mach 7,9. 23.

²⁹ J. Mrówczyński, s. 12-25.

³⁰ K. Wójtowicz, *Bogdan Jański, albo geniusz służby*, w: B. Jański, *Wypisy duchowe*, Kraków 2000, s. 25.

występująca między teorią nowego stworzenia a praktyką zmartwychwstania? Z naszej perspektywy widzenia, tak Biblii jak i Jańskiego, ten korelat jest oczywisty, a wyartykułowanie go, powinno stać się przedmiotem dalszych, szczegółowych badań. Nie podlega dyskusji, że z perspektywy Pisma Świętego nasuwają się następujące wnioski:

- dojście do powszechności idei „nowego stworzenia” było możliwe dzięki i przez zmartwychwstanie Chrystusa, ale i *vice versa*. Stało się ono możliwe, gdyż zmartwychwstanie dopełniało już proces zapoczątkowany ideą nowego stworzenia a także nowego przymierza czy nowego człowieka w Chrystusie,
- prawda ta nie była jednak rzeczą łatwą i powszechnie akceptowalną. Wystarczy odwołać się do postawy Saduceuszów czy wątpliwości Ateńczyków w rozmowie ze św. Pawłem na Areopagu,
- w praktyce przełomu Starego i Nowego Testamentu najważniejsze okazały się dwie trudności: weryfikacja zmartwychwstania Chrystusa jako faktu historycznego oraz jego cielesno-materialny wymiar w świecie zdominowanym przez kulturę dualizmu helleńskiego.

Rzeczywistość Kościoła doby apostołskiej i patrystycznej okazała się silniejsza niż te kontrowersje a moc żywego, zmartwychwstałego Chrystusa pomogła pokonać istniejące trudności. Zmartwychwstanie Chrystusa nie ograniczyło się do niego samego, a jego wymiar uniwersalny, dotyczący wszystkich ludzi na nowo ożywił teorię i praktykę nowego stworzenia. Czy Jański miał tego świadomość? Chyba tak. Być może bardziej intuicyjną i proroczą niż bezpośrednią i konkretną, zachowaną w jego pismach. Stojąc u progu jego beatyfikacji warto niemniej i tę kwestę podjąć, czyniąc ją przedmiotem, wnikliwej analizy.